



# KOMENTARZ

## Masowe protesty w Kazachstanie

Agnieszka Legucka, Daniel Szeligowski

Protesty społeczne, które wybuchły na zachodzie Kazachstanu na początku stycznia br., rozprzestrzeniły się na resztę kraju i przybrały charakter antyrządowy. Ich konsekwencją może być eskalacja przemocy ze strony władz i dalsze umocnienie reżimów autorytarnych w regionie.

### Jaka jest dynamika protestów?

2 stycznia br. w przemysłowej prowincji Mangistau na zachodzie Kazachstanu wybuchły społeczne protesty, które stopniowo rozszerzyły się na inne regiony, w tym największe miasta – Ałmaty i Nursułtan. W całym państwie na ulice, według różnych szacunków, wyszło kilkadziesiąt tysięcy osób. Protestujący szturmowali budynki rządowe, doszło również do starć z policją i wojskiem. Demonstracje miały dotychczas charakter spontaniczny. Ich uczestnicy początkowo domagali się realizacji postulatów socjalnych (obniżek cen produktów) oraz dymisji rządu. Jednak z czasem zaczęli także żądać odejścia z polityki szefa Rady Bezpieczeństwa Nursułtana Nazarbajewa – byłego prezydenta, który nadal rządził krajem, mimo że formalnie w 2019 r. ustąpił ze stanowiska i przekazał władzę nowej głowie państwa – Kasymowi-Żomartowi Tokajewowi.

### Co doprowadziło do wybuchu protestów?

Bezpośrednią przyczyną protestów była wprowadzona na początku br. aż dwukrotna podwyżka ceny gazu skroplonego, powszechnie używanego w Kazachstanie jako paliwo do samochodów. Podwyżka nałożyła się na niezadowolenie narastające od ponad roku wśród kazachskiego społeczeństwa, spowodowane trudną sytuacją społeczno-ekonomiczną w kraju w wyniku pandemii COVID-19 i towarzyszącego jej kryzysu na rynku ropy naftowej oraz powszechną korupcją. Napędzana głównie rosnącymi cenami żywności inflacja wyniosła pod

koniec ub.r. niemal 9% i doprowadziła do gwałtownego spadku siły nabywczej ludności. Coraz gorsza sytuacja materialna społeczeństwa sprzyjała szybkiemu rozprzestrzenieniu się protestów z zachodu na resztę kraju.

### Jaka była reakcja władz Kazachstanu?

Pierwszą reakcją władz na protesty była częściowa ich pacyfikacja, aresztowania oraz punktowe blokady sieci GSM, internetu i wybranych mediów społecznościowych (Facebook, VK, Telegram), a następnie wprowadzenie stanu wyjątkowego. Gdy protesty przybrały antyrządowy charakter, prezydent Kasym-Żomart Tokajew zdecydował się zdymisjonować premiera i zamrozić na 180 dni ceny gazu i innych kluczowych produktów. Były to jednak doraźne posunięcia, które nie zadowolily protestujących. W rezultacie reżim był zmuszony do dalszych ustępstw w postaci usunięcia Nazarbajewa ze stanowiska szefa Rady Bezpieczeństwa. W krótkiej perspektywie możliwa jest dalsza eskalacja protestów, jak również ich brutalna pacyfikacja, gdyż władze będą chciały uniknąć erozji autorytarnego systemu rządów.

### Jakie mogą być międzynarodowe konsekwencje protestów?

Dotychczasowy model sukcesji w Kazachstanie był przykładem stabilnego przekazywania władzy w systemie autorytarnym (Nazarbajew usunął się w cień, formalnie rządził jego następca – prezydent Tokajew), sondowanym m.in. przez Rosję i Białoruś. Obecna sytuacja

## KOMENTARZ PISM

prawdopodobnie doprowadzi zatem do umocnienia poparcia innych państw autorytarnych (Rosja, Chiny, Białoruś) dla Tokajewa, który będzie mógł liczyć nie tylko na wsparcie polityczne, ale także logistyczne, propagandowe, a w miarę potrzeby również policyjne i militarne. Możliwe

zaostrenie sytuacji i brutalność kazachskiej policji wobec protestujących wzmocni krytykę USA wobec tego państwa. Z drugiej strony utrudni polskie przewodnictwo w OBWE, w szczególności w zakresie ochrony praw człowieka, jak i realizację strategii UE wobec Azji Centralnej.